

indeks

ISSN 142 - 2991

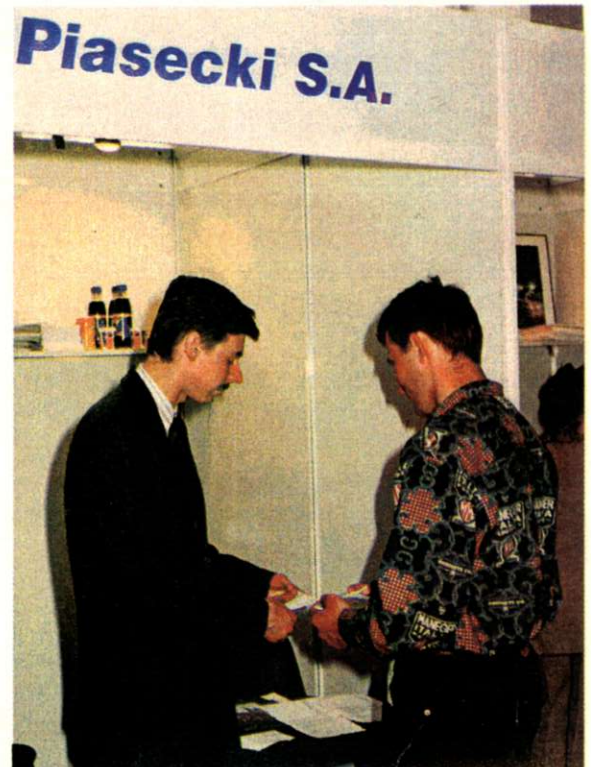
PISMO POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

Nr 36

Rok VI

Kielce

Czerwiec 1997



JUWENALIA '97

**OGÓLNOPOLSKIE
DNI KARIERY**

**REWALORYZACJA PAŁACU
W PODZAMCZU PIEKOSZOWSKIM**



W numerze:

- **Prace dyplomowe studentów WBL**
 - Rewaloryzacja pałacu w Podzamczu Piekoszkowskim
- **Wydawnictwo PŚk.**
 - Skrypty
 - Materiały Pomocnicze i Informacyjne
 - Materiały Konferencyjne
- **Czytelnia Naukowa**
 - Zeszyty Naukowe w zbiorach Czytelni Naukowej BG PŚk.
- **Praktyczne informacje dla użytkowników**
 - Lex-Kartoteka
- **Ogólnopolskie Dni Kariery**
- **Juwalia '97**
- **Cuda naszych czasów**
 - Olimpiapark w Monachium
- **Ochrona zdrowia pracowników**
 - Praca przy komputerze
- **Poletko humanisty**
 - Strażnica Padołu Strawczyzna
 - Wiersze Katarzyny Szczepanek
- **Sport**
 - Historyczny medal
 - „Pierwsze koty za płoty”
 - Mistrzostwa Polski Politechnik w koszykówce mężczyzn
- **Z regionu**
 - Biuletyn Informacyjny WSP
 - Okiem kwestora
 - Dyscyplina kształcenia w szkole wyższej

Posiedzenie Senatu 14 maja '97

Plan rzeczowo-finansowy

Na Posiedzeniu Senatu przyjęto sprawozdanie z wykonania planu rzeczowo-finansowego za rok 1996 oraz zatwierdzono plan na 1997 r., sporządzony w oparciu o przyznane limity z MEN.

Następnie prorektor prof. Mieczysław Poniewski poinformował senatorów o dotacji KBN na badania własne na 1997 r. Z kwoty 83 4000 zł wydziela się: 168 000 zł, tj. 20% jako rezerwę Rektora do jego dyspozycji na dofinansowanie zadań badawczych, 41 700 zł, tj. 5% na dofinansowanie interdyscyplinarnych zadań badawczych. Pozostałą kwotę podzielono pomiędzy wydziały i jednostki międzywydziałowe. I tak otrzymują: Wydział Mechaniczny – 194 904 zł, Wydział Budownictwa Lądowego – 171 752 zł, Wydział Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki – 146 653 zł, Jednostki Międzywydziałowe – 112 191 zł.

Natomiast prorektor ds. studenckich dr inż. Barbara Goszczyńska poinformowała o Funduszu Pomocy Materialnej Studentów zwiększonym w 1997 r. o 25%. Wzrósł koszt miejsca w DS do 180 zł, w związku z tym podniesiono opłaty za akademik. Odpłatność studenta za miejsce w domu studenckim obecnie wynosi: w pokoju trzyosobowym – 90 zł, a w pokoju czteroosobowym – 80 zł.

Regulamin Organizacyjny Administracji

Przedstawiono senatorom do akceptacji projekt znowelizowanego Regulaminu Organizacyjnego Administracji. Senacka Komisja Organizacji, Rozwoju, Budżetu i Finansów została upoważniona do opiniowania w imieniu Senatu przyszłych zmian w Regulaminie, jeśli dotyczyć one będą kwestii nie naruszających podstawowej struktury administracji i głównych regulacji pomiędzy podmiotami zarządzania. Komisja upoważniona jest ponadto do określania, które zmiany wprowadzone każdorazowo do Regulaminu przez Rektora wymagają przedłożenia Senatowi do zaopiniowania.

Nastąpiła reorganizacja Ośrodka Innowacji i Wyalazczości, obecnie funkcję rzecznika patentowego Politechniki Świętokrzyskiej pełni inż. Antoni Garstka, który będzie czuwał nad zapewnieniem, na terenie kraju i zagranicą, ochrony prawnej nowych rozwiązań technicznych pracowników PŚk.

Wybór uzupełniający członków Uczelnianej Komisji Wyborczej

Na Posiedzeniu Senatu w dniu 14 maja wybrano nowych członków Uczelnianej Komisji Wyborczej:

prof. Bogusława Radziszewskiego z Wydziału Mechanicznego i prof. Czesława Linczowskiego z Wydziału Budownictwa Lądowego.

Zespół Senacki w sprawie powołania Uniwersytetu Świętokrzyskiego

Powołano Senacki Zespół Politechniki Świętokrzyskiej dla opracowania projektu stanowiska i negocjacji w sprawie powołania Uniwersytetu Świętokrzyskiego. Powołany zespół będzie upoważniony do podejmowania negocjacji w tej sprawie i omawiania warunków współpracy.

W skład zespołu weszli dziekani poszczególnych wydziałów Politechniki, prof. Jan Naumiuk, a przewodniczącym Zespołu został prof. Roman Nadolski.

Wręczenie nagród dla autorów prac dyplomowych na kierunku Inżynieria Środowiska

22 maja, w sali Senatu Politechniki Świętokrzyskiej już po raz trzeci odbyła się uroczystość wręczenia nagród za najlepsze prace dyplomowe w roku akademickim 1995/96 na kierunku Inżynieria Środowiska.

Organizatorami tego spotkania są zarząd Fundacji „Czysta Woda” w Warszawie i Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych Oddział w Kielcach.

Wydział Budownictwa Lądowego Politechniki Świętokrzyskiej kształci studentów na dwóch kierunkach: budownictwo i inżynieria środowiska. Inżynieria środowiska jest młodym kierunkiem (9 lat), który powstał na zapotrzebowanie zanieczyszczonego regionu kieleckiego. Na kierunku nasza Uczelnia prowadzi obecnie tylko studia zawodowe. W tym roku uczestniczą w konkursie jeszcze prace magisterskie i inżynierskie, ale w przyszłym do konkursu przystąpią już tylko autorzy prac inżynierskich. Na spotkaniu Pani prorektor **dr inż. Barbara Goszczyńska** zapewniała, iż władze Uczelni i Wydziału podejmują wszelkie starania, aby już w 2000 roku studenci tego kierunku mogli uzyskać tytuł magistra.

Ocenie konkursowej poddano prace dyplomowe wykonane przez studentów w Katedrze Technologii Wody i Ścieków oraz w Samodzielnym Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji.

Nagrody przyznane przez Fundację „Czysta Woda” za najlepsze prace dyplomowe – otrzymali:

I nagroda – mgr inż. Rafał Chwałik

Temat pracy: *Koncepcja technologiczna uzdatniania wody z rzeki Nidy dla miasta Kielce.*

Promotor pracy: mgr inż. Urszula Lubczyńska.

II nagroda – mgr inż. Barbara Lewicka

Temat pracy: *Koncepcja technologiczna oczyszczania ścieków zawierających oleje i tłuszcze w Zakładach Cementowo-Wapienniczych, „Nowiny”.*

Promotor pracy: mgr inż. Urszula Lubczyńska

II nagroda – mgr inż. Jolanta Małkowska

Temat pracy: *Ocena technologiczno-ekonomiczna małych oczyszczalni ścieków (do $Q = 500 \text{ m}^3$) opartych na metodzie osadu czynnego.*

Promotor pracy: prof. dr hab. inż. Jerzy Kurbiel

Nagrody przyznane za najlepsze prace inżynierskie – otrzymali:

I nagroda – inż. Edyta Dziadek

Temat pracy: *Unieszkodliwianie ścieków zawierających oleje i tłuszcze.*

Promotor pracy: mgr inż. Urszula Lubczyńska

Nagroda ufundowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska

II nagroda – inż. Jacek Jakubowski

Temat pracy: *Analiza układu ciśnienia sieci wodociągowej w gminie Zagnańsk.*

Promotor pracy: prof. dr hab. inż. Wojciech Dąbrowski

Nagroda ufundowana przez Związek Komunalny Wodociągów i Kanalizacji w Kielcach.

III nagroda – inż. Anna Opalińska

Temat pracy: *Zagospodarowanie odpadów pościekowych w Busku Zdroju.*

Promotor pracy: prof. dr hab. inż. Maria Żygadło

Nagroda ufundowana przez PZLiTS Oddział w Kielcach

Wyróżnienie – inż. Marzena Górlicka

Temat pracy: *Udział w rozruchu biologicznej oczyszczalni ścieków w Ostrowcu Świętokrzyskim.*

Promotor pracy: prof. dr hab. inż. Jerzy Kurbiel

Wyróżnienie – inż. Agnieszka Grabka

Temat pracy: *Bezodkrywkowe techniki budowy, naprawy i wymiany przewodów kanalizacyjnych.*

Promotor pracy: prof. dr hab. inż. Andrzej Kuliczkowski

Wyróżnienia przyznał Oddział Kielecki PZLiTS.

Wszyscy laureaci tego konkursu – jak powiedział prezes PZLiTS w Kielcach, mgr inż. Andrzej Pieniążek – mają prawo w swoim życiorysie zamieszczać informację, że są laureatami tego konkursu, a nie jest to bez znaczenia przy ocenie kandydata starającego się o pracę.

Krystyna Solakiewicz

UWAGA! NAUKOWCY I STUDENCI

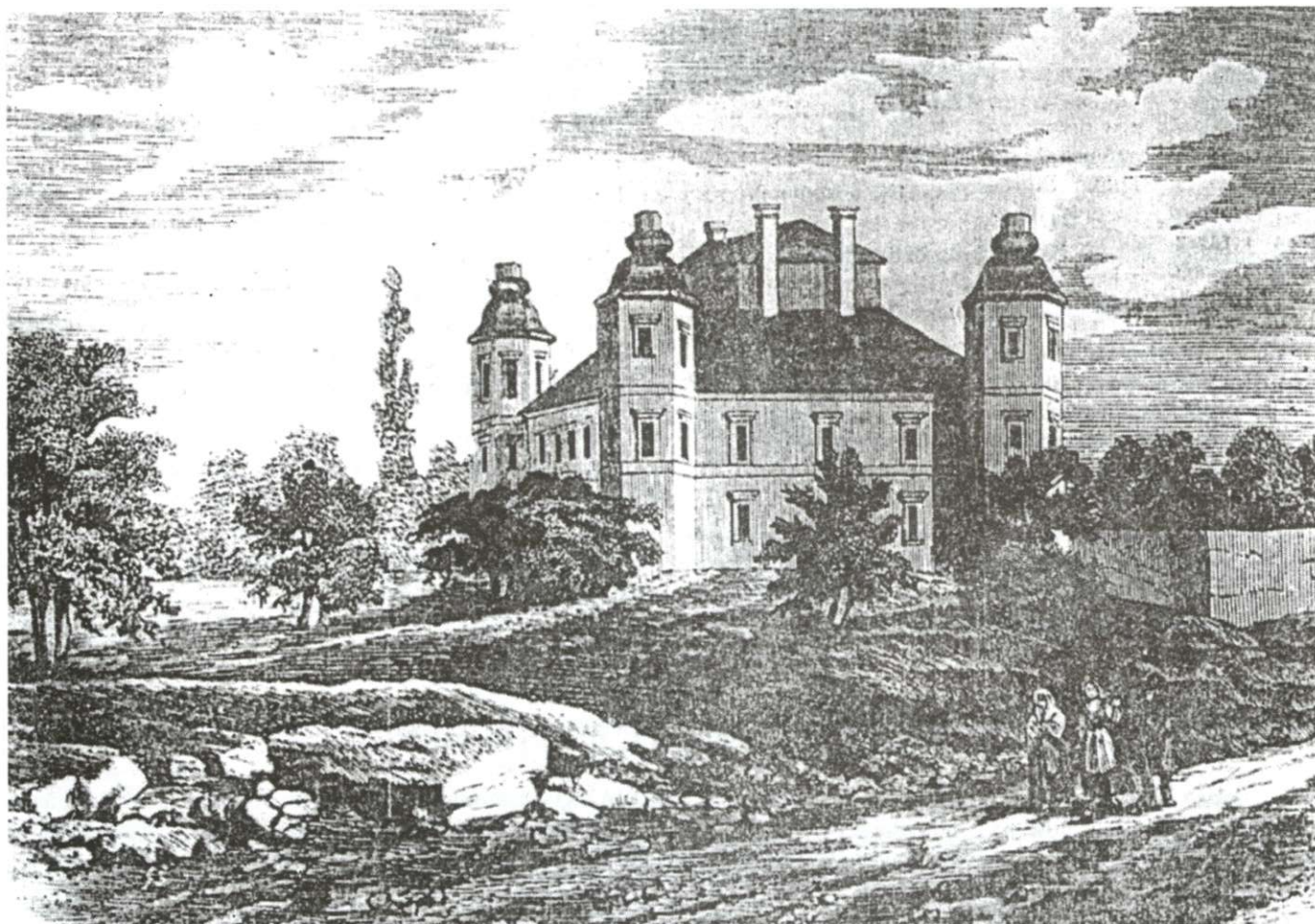
Akademicka Oficyna Wydawnicza jest wydawcą FORUM KSIĄŻKI – czasopisma ukazującego się co trzy miesiące, na którego łamach prezentowane są nowości wydawnictw uczelnianych i naukowych. W każdym numerze FORUM KSIĄŻKI znajdują Państwo informacje o nowościach wydawniczych kilkudziesięciu oficyn zajmujących się wydawaniem szeroko rozumianej książki naukowej i akademickiej.

FORUM KSIĄŻKI możecie Państwo otrzymać bezpłatnie w redakcji „Indeksu” (bud. A, pok. 107, tel. wew. 549).

Rewaloryzacja pałacu w Podzamczu Piekoszowskim

Wieś Podzamcze Piekoszowskie znajduje się w odległości 16 km od Kielc w kierunku zachodnim. Na początku XVII wieku na terenie Piekoszowa pojawia się możny i zasłużony w pełni najwyższych stanowisk świeckich i kościelnych ród Tarłów. Wielkie majątki ziemskie Tarłów zlokalizowane na Lubelszczyźnie i Ziemi Sandomierskiej powiększone zostają o wsie podkieleckie tzw. klucza piekoszowskiego, graniczące bezpośrednio z rozległymi dobrami biskupów krakowskich. Fundatorem Pałacu był zapewne Jan Aleksander Tarło – syn Piotra, który prowadził rozległą działalność polityczno-gospodarczą. Starannie wykształcony, związany z dworem królewskim Władysława IV, sięga po wysokie stanowiska państwowe najpierw wojewody lubelskiego później sandomierskiego. Jan Aleksander jest niewątpliwie czołową postacią rodu Tarłów XVII wieku i w nim należy upatrywać fundatora wspaniałego pałacu

wczesnobarokowego, zarówno z racji potwierdzonej jego bytności w Piekoszowie w latach 50. i 60. XVII stulecia, jak i fundacji kościoła w niedalekich Chełmcach. Architektura pałacu wskazuje na jego okres realizacji w latach 50 XVII stulecia, które to lata są okresem szybkiego rozwoju kariery Jana Aleksandra. Po śmierci ojca otrzymuje stanowisko Wojewody Lubelskiego, a w cztery lata później żeni się z ks. Anną Czartoryską, córką potężnego magnata kresowego jakim był Mikołaj Jerzy Czartoryski, wojewoda wołyński. Pałac w Podzamczu Piekoszowskim może być chęć potwierdzenia wysokiej pozycji społecznej fundatora, jak i może wiązać się z faktem zaślubin ks. Anny Czartoryskiej. Sugerując się powyższymi przesłankami okres budowy pałacu można odnosić do lat 1649 - 1655, co pozostaje w zgodzie z ogólną koncepcją i kompozycją architektoniczną. W materiałach inwentaryzacji Królestwa



Drzeworyt J. N. Lewickiego (1795 - 1872) z 1862 r.

Polskiego opracowanej przez Kazimierza Strończyńskiego w latach 1844/46 znajdujemy następujący opis pałacu: „...znajduje się w tej wsi zamek w XVII wieku wystawiony, cztery narożne baszty, podobnie jak zamek kielecki mający, różni się jednakże dachem pojedynczym, nad kondygnacje wzniesionym i mniejszą w szczegółach budowniczych okazałością. Pokryty jest gontem...”.

Losy budowli w XVIII i IX wieku

W 1680 r. po śmierci fundatora, okoliczne majątki wraz z pałacem dziedziczą jego synowie Mikołaj (zm. 1702 r.), cześnik litewski i starosta goszczyński, oraz Kazimierz (zm. 1690 r.), pierwszy starosta goszczyński. Pozostali Jan i Bartłomiej poświęcili się stanowi duchownemu, osiągając dostojęstwa biskupów.

Z kolei pałac przechodzi na własność Józefa Tarły (zm. 1713 r.), starosty goszczyńskiego i brzegowskiego, jedyne męskiego potomka ww. Kazimierza. Ów Józef Tarło bywa często wzmiankowany w związku z cudem dotyczącym obrazu NMP w kościele w Piekoszowie, który miał miejsce w 1704 r. Sam Józef Tarło stwierdza: „z tem obrazu u jegomości p. Szczepańskiego pożyczal na procesję Bożego Ciała i miałem go u siebie w tydzień na dworze Piekoszowskim, bo był wielce wdzięczny i śliczny”.

Drogą sukcesji majątki podkieleckie przeszły na własność Adama (1708 - 1772), starosty goszczyńskiego, brzegowskiego, skalskiego, który liczne te włości podzielił pomiędzy trzech synów, Florianowi (zm. 1827 r.), przeznaczając dobra Piekoszów.

W rękę Tarłów pozostawał pałac do połowy XIX wieku. W 1842 r. Podzámce Piekoszowskie nabywa Kazimierz Sosnowski i przez ponad trzydzieści lat pałac staje się własnością rodziny Sosnowskich. Dopóki pałac zostawał w rękach swych założycieli, otoczony troską, nie stracił nic ze swego pierwotnego wyglądu i charakteru choć, ze względu na finansową kondycję właścicieli, nie jaśniał dawną świetnością i splendorem. Natomiast od połowy XIX wieku zaczął się dlań okres przebudowań, zmian i dewastacji, który w rezultacie doprowadził już w początku XX wieku do kompletnej ruiny.

W 1848 roku naoczny świadek Paweł Bolesław Podczaszyński (1822 - 1876) stwierdza „mury są jeszcze w zupełnie dobrym stanie, dach tylko kompletnie dziurawy...”

Pomiędzy rokiem 1850 a 1860 miał miejsce pożar, który zniszczył prawie całkowicie piękny, krakowski dach pałacu. Od



Rys. Tadeusz Wróbel

Ruiny wieży pół.-zach. od strony wnętrza sali jadalnej

tej pory zamieszkiwany był jedynie parter pałacu (do 1880 roku), a piętro wystawione na działanie wpływów atmosferycznych, zaczęło niszczyć w szybkim tempie.

Zasadnicza dewastacja pałacu przypada na przełom XIX i XX wieku. Przede wszystkim, któryś z kolejnych właścicieli, wyciął na sprzedaż stare lipy rosnące dookoła pałacu. Kościołowi piekoszowskiemu sprzedano filary znajdujące się wewnątrz sieni pałacowej. Marmurowe schody trafiły do Oblęgorka, a jeden z portali loggi wejściowej stanowi obecnie główne wejście do kościoła w pobliskich Chelmcach.

W latach 1880 - 1917 pałac zupełnie opustoszały, stał się ofiarą systematycznego rabowania obramień okiennych, gzymsów, portali, a nawet całych partii murów, nie mówiąc już o marmurowych kominkach w komnatach pałacowych. Legendy o skarbach ukrytych w murach były dodatkowym powodem ciągłego rujnowania pałacu.

W 1917 r. tę częściową ruinę nabywa architekt Romuald Kozłowski (zm. 1925 r.). Przy pomocy niewielkich przeróbek doprowadza południową część parteru do stanu mieszkalnego.

Okolo 1925 r. pałac nabywają Dobrzańscy i zamieszkują (do 1952 r.) sześć izb we wschodnim, parterowym traktcie. Usunięty zostaje wtedy dach pokrywający budowlę, gdyż zepsuta i nadgniła powłoka dachowa grozi w każdej chwili zawaleniem.

Podobny los spotyka obramienia okienne zamieszkałych izb. Pozostawiono jedynie naczuki nadokienne. We wnętrzu wschodniego traktu pomieszczeń dokonane zostały pewne przemurzenia i przebudowy.

Pałac w Podzamczu Piekoszowskim na tle polskiej architektury renesansowej XVII w.

Pałac w Podzamczu Piekoszowskim stanowi jedno z ogniw długiego łańcucha rozwojowego polskiej architektury w XVII w. Bryła pałacu, układ i charakter pomieszczeń wyraźnie wskazują, że budynek ten jest mieszkalnym pałacem reprezentacyjnym. Naroża budowli, rozwiązane w formie czterech wież górujących nad korpusem, pomimo że nadają pałacowi pewien akcent surowości, stanowią jednakże wspomnienie obronności i są odbiciem typowego procesu przenikania form budownictwa warownego do architektury reprezentacyjnej. Funkcje obronną w częściowo ograniczonym zakresie spełniać mogło samo usytuowanie budowli wśród rozległych stawów. Rozwiązanie pałacu piekoszowskiego znajduje szereg analogii w innych, o podobnym zrieczeniu, polskich rezydencjach możnowładczych.

Za podstawę w wyszukiwaniu obiektów analogicznych przyjąć należy zasadnicze charakterystyczne cechy omawianego pałacu – bryłę flankową z czterema wielobocznymi wieżami alkierzowymi, wystającymi ponad korpus budynku, a w następnej kolejności podłużny rzut budynku o układzie wewnątrz możliwie symetrycznym. Szczególnie charakterystyczna ze względu na pokrewieństwa dotyczące sylwetki, architektury zewnętrznej, jak i dyspozycji wnętrza jest tzw. grupa pałaców wczesnobarokowych: Ujazdów 1614 - 1626, Biała Podlaska 1622, Kruszyzna 1630, Kielce 1637 - 1641.

Wyżej wymienione obiekty są analogicznie najbliższymi pałacu piekoszowskiego, jednak szereg cech zbliżonych do tego pałacu wykazują też i inne budowle reprezentacyjne ówczesnej Polski. Sam bowiem układ tych rezydencji – czworobok flankowany czterema lub dwiema wielobocznymi wieżami – posiada długą i dość wyraźną linię rozwojową, począwszy od zamków i dworów obronno-mieszkalnych XV wieku: Dębno 1470 - 1480, Drzewica 1527 - 1536, Gołuchów 1570, Frydman 1600. Początków tej linii należałoby szukać w średniowiecznych XIII- i XIV-wiecznych zameczkach włoskich, posiadających plan czworoboku z narożnymi basztami.

W architekturze europejskiej koncepcja podwyższenia członów bocznych budowli wyszła od teoretyka włoskiego S. Serlia (1475 - 1552), który w swych *Quinto Libri d' Architettura* zamieścił liczne przykłady budowli o podwyższonych o jedną kondygnację skrajnych partiach.

Niektórzy z badaczy wskazują też na impulsy płynące z krajów zachodnio-europejskich, szczególnie Francji. I tak np. pałac piekoszowski wykazuje, biorąc pod uwagę bryłę i sylwetkę, znaczne podobieństwo do wzniesionym ok. 1620 - 1630 r. zamkiem Pawła Sapiehy, podkanclerza i starosty Oszmiańskiego w Holszanach, którego budowniczymi byli działający w Polsce za Zygmunta III architekci niderlandzcy Van Laer lub Non-

hardt. Zamek Holszański posiada z kolei bardzo silne analogie z Bossenstein d' Haqlmale (pod Antwerpią), pochodzącym z początku XVII wieku.

Nie należy także odrzucać wpływu, jaki na ukształtowanie się tego typu budowli odegrały kraje „renesansu zachodnio-słowiańskiego” obejmujące Węgry, Czechy, Śląsk i Słowację. Potwierdzeniem tego niech będzie, wykazująca silne pokrewieństwa z pałacem Walostensteina (ok. 1628 r.) w Pradze, pierwotna architektura pałacu Kazimierzowskiego w Warszawie 1637 - 1640. Reprezentuje ona bliski pałacowi tarłowskiemu w Podzamczu typ budowlany o narożach rozwiązanych w kształcie czterech potężnych baszt.

W 1641 r. ukończono budowę pałacu Lubomirskich w Łańcucie. Zbudowany pośrodku twierdzy, jednopiętrowy zamek posiadał cztery narożne, kwadratowe wieże.

Podobne rozwiązanie sylwetki budynku, oparte na zastosowaniu czterech wielobocznych wież, cechuje też niektóre budowle architektury sakralnej tego okresu: klasztor Paulinów: na Jasnej Górze z XVII wieku, w Krakowie na Skałce 1683 - 1689, klasztor w Sejnach poł. XVII w., a szczególnie zbór kalwiński w Lublinie z 1622 r. wykazujący zarówno w bryle jak i w wydłużonym rzucie silne analogie z Podzamczem.

Pałace w Białej Podlaskiej, Kruszyźnie i Kielcach, a także pałac Ossolińskich w Warszawie (1641) nie odzwierciedlają, oczywiście tylko pod względem ukształtowania bryły, tak silnych podobieństw jak ww. obiekty, a to ze względu na ruchomość w dostawianiu lub odsuwaniu od korpusu narożnych wież, w przypadku Kielc, nie mówiąc już o podwajaniu ich, co ma miejsce np. w fasadzie pałacu w Białej Podlaskiej, czy umieszczeniu ich tylko przy jednej elewacji – Kruszyzna, pałac Ossolińskich w Warszawie.

Czynnikiem bardzo silnie wpływającym na kształtowanie bryły budynku jest dach. Pokrycie pałacu w Podzamczu stanowiło bardzo charakterystyczny, ze względu na swe dwie kondygnacje, dach łamany, inaczej tzw. krakowski. Ten typ dachu, zdecydowanie rodzimy, pojawia się już ok. połowy XVII w., jego rozwój następuje dopiero w drugiej połowie tego stulecia – dwory w: Laskowej 1677, Siemianicach 1694, Sarnowie 1698.

Dach pałacu piekoszowskiego jest niewątpliwie jednym z pierwszych, jak zresztą bardzo nielicznych przykładów tego rodzaju dachu w architekturze pałacowej XVII w., w którym to okresie przeważały dachy czterospadowe. Dach krakowski stanowi natomiast częste pokrycie drewnianych dworów końca XVII - XIX wieku.

Przechodząc do rozpatrzenia układu wnętrza polskich rezydencji tego okresu, stwierdzić należy, że prostokątny rzut pałacu w Podzamczu nie znajduje zasadniczo swego odpowiednika w architekturze polskiej z pierwszej poł. XVII w.

Pałace w Ujazdowie, Białej Podlaskiej, Kruszyźnie, Kielcach i pałac Ossolińskich w Warszawie, pałac w Łańcucie – najbardziej charakterystyczne dla tej epoki, posiadają plany przeważnie kwadratowe, skupione, głęboko traktowe, wzorujące się na centralnych układach willi palladiańskich. W kompozycjach ww. pałaców występują też niekiedy reminiscencje minionej epoki budowlanej, widoczne w umieszczeniu wewnętrznego dziedzińca – np. pałacu w Ujazdowie, Kruszyźnie, Łańcucie.

Tymczasem rzut pałacu piekoszowskiego, wydłużony i spłycony w stosunku do powyższych rezydencji jest nieczęsto spotykany w pierwszej połowie XVII w. Jediną pełną analogią wykazuje wspomniany już, prostokątny rzut zboru kalwińskiego w Lublinie – ok. 1622 r.

Dyspozycja wnętrza pałacu w Podzamczu, nawiązuje do trójtraktowych schematów włoskich XVI w. Uwidacznia znajomość postępowych traktatów architektonicznych, a szczególnie wskazówek zawartych w pismach Alberta Palladia.

Zastosowanie loggi wejściowej, usytuowanie centralnych pomieszczeń – sali i sieni – w partiach środkowych poszczególnych kondygnacji, zestawienie obszernych sal z mniejszymi izbami, umieszczenie pokoiów mieszkalnych od strony ogrodu, jasna, wygodna klatka schodowa, a szczególnie komponowanie kształtu izb w oparciu o rzut kwadratu lub bardzo zbliżony do kwadratu – wszystko to wskazuje na chęć dostosowania się projektanta do włoskich teorii architektonicznych końca XVI w., rozpowszechnionych i stosowanych w Polsce w I połowie XVII w.

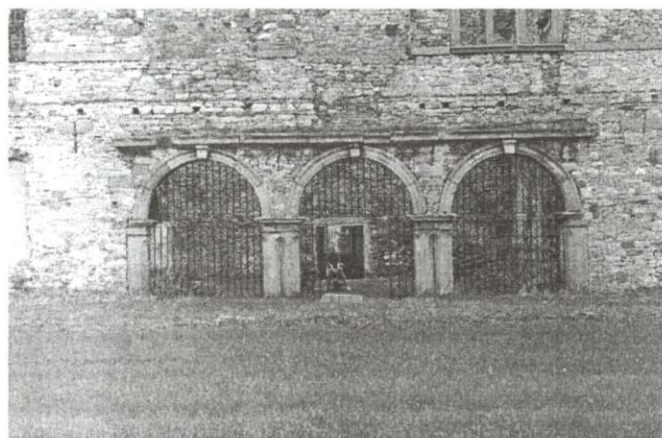
Usytuowanie pomieszczeń ze względu na spełnianie przez nich funkcje, pozostaje również w zgodzie z postulatami nowożytnej architektury oraz łączy się z programem użyteczności budynku. Pomieszczenia składowo-gospodarcze znajdują się w przyziemiu natomiast pomieszczenia mieszkalno-reprezentacyjne – na piętrze tworząc tzw. piano nobile.

Pałac piekoszowski reprezentuje wykształcony już program zespołu mieszkalnego – apartamentu – złożony z antychambru (lub antykamery), pokoju, sypialni i dodatkowego pomieszczenia – alkierza w wieży – użytkowanego zazwyczaj jako gabinet, garderoba lub retirata (rodzaj urządzenia sanitarnego).

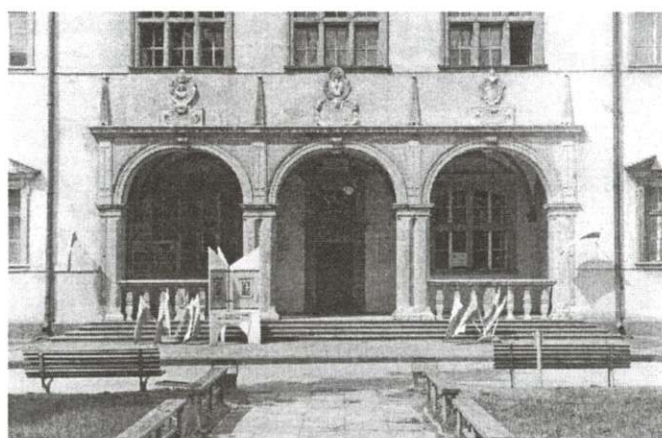
Zastosowanie układu amfiladowego we wschodnim traktacie pozwoliło na ciekawe kompozycyjne umieszczenie dwóch analogicznych apartamentów (pani i pana domu), naprzeciw siebie. Genezy tego rodzaju usytuowania apartamentów szukać należy w traktacie Albertiego.

Architektura zewnętrzna pałacu Tarłów jest wyraźnym odbiciem przemian jakie w tej dziedzinie sztuki przyniosła I połowa XVII w. Większość rezydencji magnackich tego okresu odzwierciedla dążenie do komponowania elewacji zgodnie z przesłankami płynącymi do Polski z Włoch i Francji. Osiowość i symetria elewacji, normalizacja wielkości i odległości otworów okiennych (wg kompozycji zawartych w traktatach A. Palladia), wyodrębnienie fasady, podkreślenie środkowego wejścia do budynku (wg teorii antropomorfizmu V. Scamozziego) – wszystko to są postulaty, które w mniejszym lub większym stopniu starają się zrealizować budowniczy reprezentacyjnych pałaców sprzed okresu „potopu” szwedzkiego. Detal architektoniczny, jego surowość, oszczędne stosowanie, sposób rozmieszczenia, są na ogół bardzo zbliżone w pałacach polskich I poł. XVII w., a szczególnie w cytowanej już grupie pałaców wczesnobarokowych: Ujazdów, Kruszyna, Kielce, Biała Podlaska. Charakterystyczne trójarkadowe loggie, nieodzowny składnik fasad tych pałaców, stanowiły częsty element i w wieku poprzednim – np. zamek w Szydłowcu poł. XVI w., a szczególnie czteroarkadowa loggia pałacu Zamoyskich w Zamościu (1581-1586).

Na zdjęciach poniżej przedstawiono porównanie detalu architektonicznego trójarkadowej loggi pałacu w Podzamczu Piekoszowskim i Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach.



Loggia wejściowa pałacu w Podzamczu Piekoszowskim



Loggia wejściowa Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach

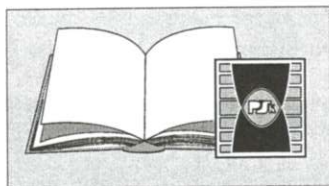
Projekt rewitalizacji zabytkowego pałacu

Analiza dostępnych materiałów historycznych, uzupełniająca inwentaryzacja pomiarowa oraz ocena stanu technicznego pałacu pozwoliły na sformułowania wniosków konserwatorskich i przygotowanie propozycji w zakresie prac rewitalizacyjnych.

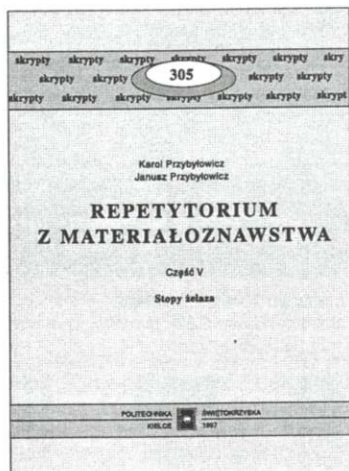
Pod kierunkiem **prof. dr hab. inż. Tadeusza Polaka** studenci Wydziału Budownictwa Lądowego: **Ewa Stojek, Rafał Kowalik i Marcin Kwaśniewski** przygotowali w roku akademickim 1994/95 pracę dyplomową, która przedstawia propozycję odbudowy pałacu wraz z jego adaptacją na luksusowy ośrodek wypoczynkowy. Można jedynie wyrazić nadzieję, że atrakcyjne położenie obiektu spowoduje w przyszłości zainteresowanie nim i realizację przywrócenia jego świetności o współczesnym komercyjnym charakterze funkcji użytkowej.

Andrzej Żaboklicki

dr inż. Andrzej Żaboklicki – adiunkt w Katedrze Architektury i Ochrony Budowli Zabytkowych



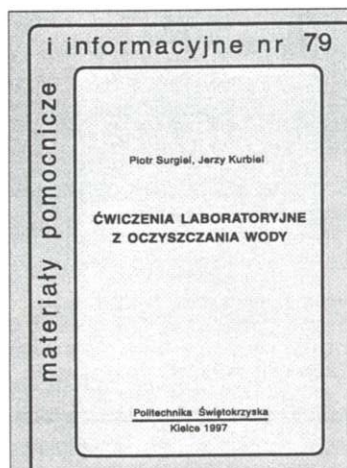
WYDAWNICTWO POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ W KIELCACH



SKRYPTY

- (303) **Karol Przybyłowicz, Janusz Przybyłowicz** – REPETYTORIUM Z MATERIAŁOZNAWSTWA. Część I. Obróbki cieplne i powierzchniowe. Wyd. II – uzupełnione. Kielce 1997
- (304) **Czesław Linczowski** – TECHNOLOGIA ROBÓT BUDOWLANYCH. Wyd. IV. Kielce 1977
- (305) **Karol Przybyłowicz, Janusz Przybyłowicz** – REPETYTORIUM Z MATERIAŁOZNAWSTWA. Część V. Stopy żelaza. Wyd. I. Kielce 1997

W skrypcie omówione są przede wszystkim stale węglowe i stopowe, ale także żelwo, staliwo i stopy, w których żelazo występuje jako dodatek. Dzięki zamieszczeniu na końcu skorowidza, skrypt może spełniać rolę leksykonu terminów i pojęć dotyczących stopów żelaza.



MATERIAŁY POMOCNICZE I INFORMACYJNE

- (78) **Paweł Sitek** – LABORATORIUM PROGRAMOWANIA KOMPUTERÓW. Wyd. II – poprawione i uzupełnione. Kielce 1997
- (79) **Piotr Surgiel, Jerzy Kurbiel** – ĆWICZENIA LABORATORYJNE Z OCZYSZCZANIA WODY. Wyd. I. Kielce 1997

Publikacja jest przeznaczona dla potrzeb ćwiczeń laboratoryjnych z przedmiotu **Oczyszczanie wody** i adresowana do studentów kierunku Inżynieria Środowiska. Obejmuje badania w skali laboratoryjnej i modelowej procesów uzdatniania wody powierzchniowej i podziemnej na potrzeby bytowo-gospodarcze i przemysłowe.

Opracowanie może być przydatne także dla Policealnych Studiów Zawodowych i Techników Ochrony Środowiska, prowadzących proces kształcenia w ramach Inżynierii Środowiska.



MATERIAŁY KONFERENCYJNE

III KONFERENCJA NAUKOWO-TECHNICZNA. WARSZTAT PRACY RZECZOZNAWCY BUDOWLANEGO. Część I i II. Kielce 1997

Celem Konferencji było przedstawienie i przedyskutowanie aktualnych zagadnień związanych z wykonywaniem ekspertyz budowlanych, a w tym szczególnie problemów diagnostyki, metod utrzymania, zabezpieczenia, renowacji, modernizacji i wzmocnienia budynków oraz obiektów inżynierskich (w tym dróg). Obecny stan techniczny oraz charakter i poziom użytkowania budynków i budowli inżynierskich zgodnie z Prawem Budowlanym wymagają szerokiego i odpowiedzialnego zaangażowania rzeczoznawców budowlanych.

W książce zamieszczone są referaty przedstawiające ciekawe i charakterystyczne przykłady z praktyki. Obok referatów autorów polskich znajdują się referaty z Czech, Słowacji i Białorusi.

ZESZYTY NAUKOWE W ZBIORACH CZYTELNI NAUKOWEJ

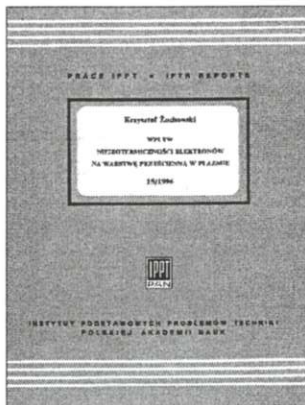
ZESZYTY NAUKOWE to rodzaj wydawnictw ciągłych nieperiodycznych prezentujących dorobek szkół wyższych, instytutów naukowo-badawczych, oddziałów PAN. Zawierają artykuły, studia, rozprawy, recenzje, sprawozdania, prace naukowe, materiały konferencyjne, których autorami są pracownicy instytucji naukowych i uczelni.

W Polsce ZESZYTY NAUKOWE zaczęły ukazywać się po I wojnie światowej, choć początki sięgają XIX wieku (np. „Trudy” Uniwersytetu Warszawskiego drukowane od 1889 r.).

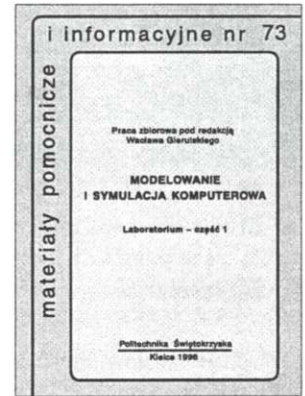
CZYTELNI NAUKOWA BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ otrzymuje *drogą wymiany* Zeszyty Naukowe z 40 polskich uczelni oraz 20 instytutów i ośrodków badawczo-rozwojowych.

Zeszyty są udostępniane w Czytelni Naukowej w tzw. *wolnym dostępie do półek*. Ułożone są alfabetycznie według miast, a w ich obrębie według nazw uczelni. Układ wewnątrz uczelni uzależniony jest od struktury wydawnictw, np.: wg wydziałów w uczelni lub *serii* (monografie, rozprawy, prace naukowe).

Dla przykładu **Zeszyty Naukowe Politechniki Świętokrzyskiej** ułożone są według serii:



- Materiały Pomocnicze i Informacyjne
- Monografie, Studia, Rozprawy
- ZN Budownictwo
- ZN Chemia
- ZN Elektryka
- ZN Mechanika
- ZN Nauki Ekonomiczne
- ZN Problemy Ekonomiki i Organizacji
- ZN Problemy Nauk Podstawowych
- ZN Transport



Dla ułatwienia korzystania z ZESZYTÓW NAUKOWYCH można posługiwać się *katalogiem*, w którym umieszczone są informacje o posiadanych przez Czytelnię Naukową Zeszytach. Układ katalogu odpowiada układowi Zeszytów na półkach.

W zbiorach CZYTELNI NAUKOWEJ znajdują się także publikacje PAN:

- Instytutu Maszyn Przepływowych PAN w Gdańsku
- Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie
- Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych PAN w Warszawie
- Nauka dla Wszystkich PAN w Krakowie

Gromadzone są też:

- Prace Instytutu Obróbki Skrawaniem w czterech seriach:
 1. Materiały Instruktażowe
 2. Opracowanie Analityczno-Syntetyczne
 3. Referaty
 4. Zeszyty naukowe
- Prace Instytutu Maszyn Matematycznych
- Zeszyty Naukowe Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Samochodów Małolitrażowych „BOSMAL”
- Zeszyty Naukowe Instytutu Transportu Samochodowego
- Zeszyty Naukowe Przemysłowego Instytutu Motoryzacji



Wszystkie ww. publikacje są udostępniane w tzw. wolnym dostępie do półek w CZYTELNI NAUKOWEJ Biblioteki Głównej Politechniki Świętokrzyskiej (w godzinach jej otwarcia), bud. B, I piętro, p. 105 A.

System Informacji Prawnej

Lex-Kartoteka

Oddział Informacji Naukowej Biblioteki Głównej PŚk. posiada w swoich zbiorach bazę LEX-Kartoteka. Jest to baza aktów prawnych, których źródłem są Dzienniki Ustaw i Monitor Polski wydane po 1918 r. Baza zawiera informacje o:

- ♦ dacie i miejscu opublikowania każdego aktu prawnego,
- ♦ momencie wejścia w życie poszczególnych aktów,
- ♦ relacjach z innymi aktami,
- ♦ tym, czy dane akty obowiązują.

Informacje można wyszukiwać poprzez:

- ♦ **skorowidz przedmiotowy** (wszystkie przepisy pogrupowane są w około 1000 haseł),
- ♦ **filtr**, czyli określenie cechy formalnej aktu (data publikacji, miejsce publikacji itd.) według której będą wyszukiwane akty prawne.

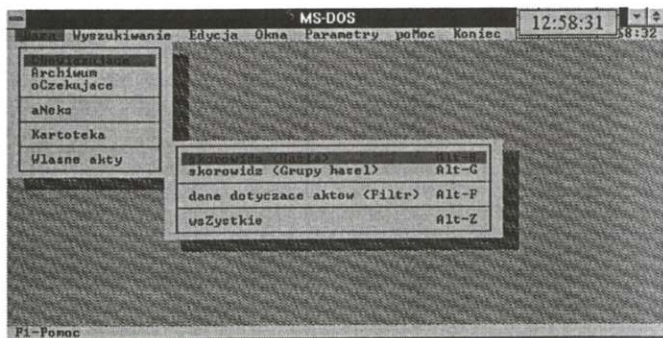
Aktualizacja danych zawartych w bazie LEX-Kartoteka odbywa się co miesiąc. Wersja aktualizacyjna programu otrzymywana jest na CD-ROM-ie.

Istnieje możliwość sporządzenia bezpłatnych wydruków wszelkiego rodzaju danych wywołanych w programie (list aktów, haseł itd.).

Teksty aktów znajdują się w Dziennikach Ustaw i Monitorach Polskich prenumerowanych przez Bibliotekę od 1972 r. i dostępnych w Oddziale Informacji Naukowej.

Wyszukiwanie

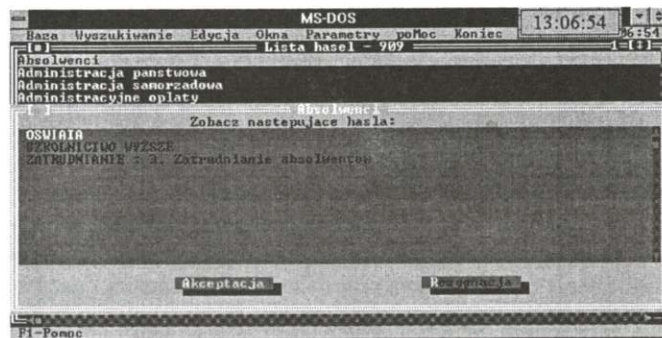
W momencie rozpoczęcia pracy z programem uaktywniana jest automatycznie baza **Obowiązujące** i menu **Wyszukiwanie**.



Po ustawieniu kursora na żądanej opcji wyszukiwania i potwierdzeniu klawiszem Enter wyświetlona zostaje **Lista haseł**. Hasła ułożone są w porządku alfabetycznym. Do przewijania **Listy haseł** służą klawisze strzałek, PgUp, PgDn, Home, End.

Uwaga! Na dole ekranu wyświetlane są opcje wspomagające szukanie.

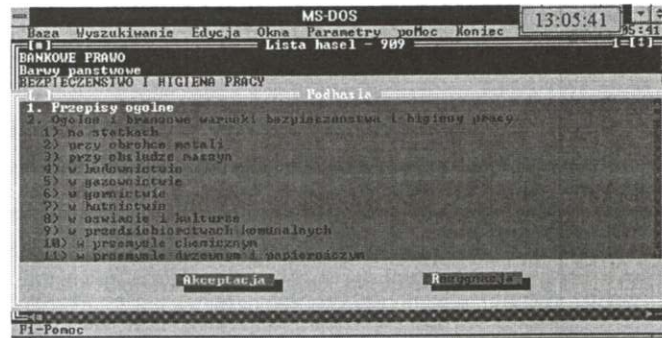
Wyszukiwanie jest również możliwe za pomocą wpisania w okno dialogowe początku poszukiwanego hasła. Do tego celu służy klawisz F9.



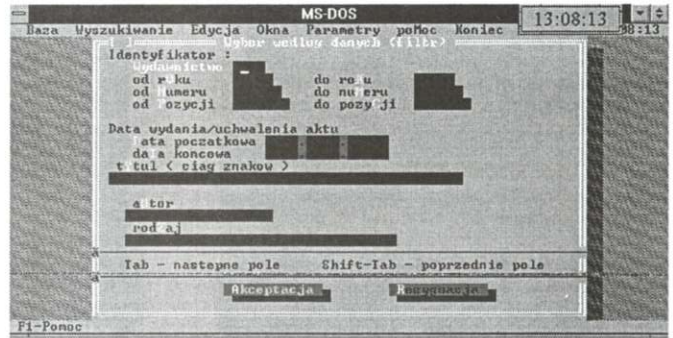
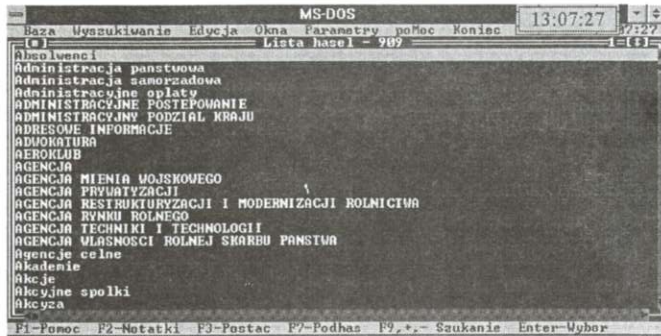
Hasła zwykle pisane są dużymi literami, a hasła odsyłaczkowe – małymi literami. Wybierając np. hasło OŚWIATA – po potwierdzeniu klawiszem Enter zostaje wyświetlona lista aktów. Natomiast po wybraniu hasła Absolwenci pojawia się informacja: **Zobacz następujące hasła:**

- ♦ OŚWIATA
- ♦ SZKOLNICTWO WYŻSZE
- ♦ ZATRUDNIANIE: 3. Zatrudnianie absolwentów

Po wybraniu i potwierdzeniu klawiszem Enter interesującego nas hasła zostaje wyświetlona lista aktów.



Skorowidz ma strukturę trójpoziomą, tzn. hasło może dzielić się na podhasła, a podhasło – na punkty. Do przeglądania struktury hasła służy klawisz F7.



Filtr służy do wyszukiwania grupy aktów poprzez określenie ich cech spośród następujących danych:

- ◆ miejsce i czas opublikowania aktu,
- ◆ data aktu, tj. data wydania albo uchwalenia aktu,
- ◆ autor aktu, tj. organ wydający akt,
- ◆ rodzaj aktu, tj. ustawa, rozporządzenie itd.

Szczegółowa instrukcja korzystania z bazy LEX-Kartoteka znajduje się w Czytelni Oddziału Informacji Naukowej, bud. B, I piętro, p. 105



Ogólnopolskie Dni Kariery '97

6 maja, już po raz kolejny w Politechnice Świętokrzyskiej odbyły się **Ogólnopolskie Dni Kariery '97** pod hasłem **PO-MOST – STUDENT – FIRMA**. Organizatorem był AIESEC Polska Komitet Lokalny w Kielcach, a oficjalnym sponsorem Bank Handlowy S.A. w Warszawie.

Targi pracy pokazały, na jakiej pracy zależy obecnie studentom. Studenci poszukują pracy dobrze płatnej i zapewniającej perspektywy rozwoju. Są przygotowani na wysiłek związany z ciągłym doskonaleniem, szkoleniem i nauką. Nie interesuje ich polityka – wolą działać na polu gospodarki, widzą siebie jako menedżerów i biznesmenów. Większość studentów pytana o firmy wskazywała na wielkie koncerny międzynarodowe, takie jak IBM czy BMW, General Motors i „Microsoft”. Preferowane są firmy z wielkim zapleczem kapitałowym, dające szansę na doskonalenie umiejętności i wspinięcie się po szczeblach kariery. Wśród polskich firm powodem cieszą się „Żywiec”, czy Bank Handlowy S.A., nowosądecki „Optimus” – leader na polskim rynku komputerowym;

wysoko we wszystkich sondażach plasuje się „Coca Cola”. Na kieleckim rynku wysoką pozycję zajmuje „Exbud”, Kolporter S.A., „Echo Investment”.

Obecnie młodzi ludzie podpatrują tych, którzy zrobili karierę, czytają poradniki, chodzą na organizowane przez AIESEC Dni Kariery. Niektórzy planują przebieg swojej pracy ze szczegółami: w tym momencie powinien nastąpić awans, w tym podwyżka. Są świetnie zorientowani, czego się od nich oczekuje, jakie wypowiedzi robią najlepsze wrażenie na pracodawcy. Są zawsze rzeczowi i konkretni. Cena takiego zachowania jest wysoka, tracąc umiejętność obiektywnego myślenia, wewnętrzną wolność. Bardzo łatwo załamują ich porażki, których się potwornie boją. Zdobyć wysokiej pozycji społecznej, wg sondaży, ułatwiają nie tylko kwalifikacje i wykształcenie, ale także: protekcja, układy i znajomości, dobre wykonywanie pracy, oraz szczęście i przypadek.

(sol.)



Korowód na ul. Paderewskiego



Prezydent Miasta Kielc i władze kieleckich uczelni przekazują studentom „klucze do miasta”



Uczestnicy rzutu balem



Wyścigi lektyk



Samochód jadący w korowodzie

Juwenalia '97



Turniej siatkówki plażowej



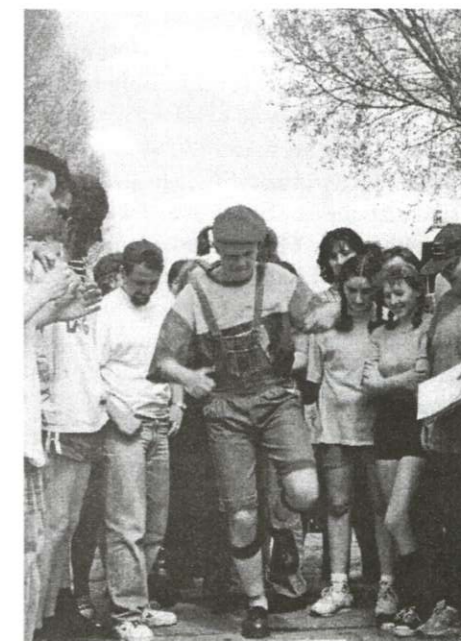
Przebierańcy



Solista zespołu BIG CYC – koncert w hali Widowiskowo-Sportowej



Zwycięska ekipa Turnieju Uczelni z Panią prorektor



Turniej przedszkolaka

OGROMNY DACH NAMIOTOWY

Olimpiapark w Monachium

26 kwietnia 1966 r., 31 z 61 obecnych członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (IOC), zebranych w hotelu Excelsior w Rzymie, zdecydowało się przyjąć ofertę Monachium. Miasto miało atuty, które przekonały IOC. Dzielnica Oberwiesenfeld w północnej części Monachium, położona niedaleko centrum, w czasach królów bawarskich była placem ćwiczeń wojskowych, później mieściło się tu lotnisko, które w 1945 r. zostało całkowicie zniszczone. Przekształcenie tego terenu w park sportu było zgodne z zamierzeniami planistów miejskich. Stadion, hala sportowa, baseny pływackie, wioska olimpijska, centrum prasowo-konferencyjne mogą być zaplanowane i zbudowane tak, by tworzyły jeden kompleks. W pewnej odległości położone były tory regat kajakowych, wioślarskich, strzelnica, stadion do jazdy konnej. Finansowanie olimpiady zapewnione było przez rząd federalny, władze landu i miasta. Pierwsze kalkulacje opiewały na sumę 487 mln marek. Do dnia otwarcia olimpiady suma ta wzrosła do 1972 mld marek. Największa ich część pochodziła z dochodów uzyskanych z loterii, sprzedaży monety pamiątkowej o nominalnie 10 marek, opłat za transmisje telewizyjne i reklamy, sprzedaży kart wstępu itd. Mieszkańcy Monachium obserwowali przygotowania do olimpiady z zainteresowaniem i sceptycyzmem. Krytykowano ogromny, fantastyczny, uskrzydłony, nowoczesny architektonicznie, bardzo drogi – dach nad stadionem olimpijskim. Ten spektakularny obiekt, który stał się symbolem Monachium, tak jak wieża Eiffla jest symbolem Paryża czy Tower – Londynu, kosztował ostatecznie prawie dziesięć razy więcej niż wyliczono w pierwszych kalkulacjach. Günter Behnisch, który wspólnie z Frei Otto zaprojektował tę śmiałą konstrukcję, odpowiedział dosadnie na pytanie, co sądzi o ogromnym koszcie jego dzieła. *Złoty dach* stał się obiektem ataku chyba dlatego, że był jedyny w swoim rodzaju. Ojcowie miasta nie byli z tego powodu z pewnością niezadowoleni. Ten tak bardzo atrakcyjny obiekt był siłą napędową do uzyskania milionowych zysków i był dla miasta skokiem w lata 80. W Oberwiesenfeld zazieleniły się dawne hałdy gruzu. W ciągu sześciu lat powstała tu zupełnie nowa dzielnica, obiekty sportowe, ulice i mosty, sieć kolei nadziemnej i podziemnej. Mieszkańcy Monachium nazywali tę dzielnicę *Milionową wioską*, *Domową stolicą*. To był udział Monachium w kosztach ogólnych budowy obiektów olimpijskich i wynosił 170 mln marek. Dziennikarze w zasadzie pozytywnie oceniali to, że idea zwykłej olimpiady ustąpiła miejsca gigantycznym igrzyskom.

W 1969 r. organizatorzy olimpiady w Monachium wprowadzili setki danych do komputera, by określić jaki jest optymal-



Fot. Huber, Garmisch-Partenkirchen

Wieża olimpijska o wysokości 289 m

ny termin ukończenia budowy obiektów sportowych. Wynik był deprymujący. Komputer podał jako najwcześniejszy termin – rok 1976. Eksperyment został powtórzony. Programiści sprawdzili wprowadzone informacje i otrzymano inną, realną datę. Praca koparek i betoniarek, elektryków i tapicerów, klepkarzy i instalatorów została ściśle skoordynowana. Dowcipnisie mówili, że zyska się jeden dzień, gdyż rok 1972 jest rokiem przestępnym. Termin ceremonii otwarcia ustalono na 26 sierpnia o godz. 15 i został on dotrzymany. Na Oberwiesenfeld przemieszczono 2,5 mln m³ ziemi, wylano 170 000 m³ betonu, zużyto 160 000 m³ żwiru, 50 000 ton cementu, 20 000 ton stali.

W Centrum Sportowym Szkół Wyższych studenci mogli uprawiać prawie 70 różnych dyscyplin sportowych. Podczas olimpiady przekazywano stamtąd programy radiowe i телеви-

zyjne na cały świat. Niedaleko znajdowała się wioska olimpijska, w której cały ruch uliczny odbywał się pod ziemią. Po olimpiadzie wioskę przekształcono w osiedle studenckie. Jest tam Pałac Sportu, w którym już kilka tygodni po ceremonii zamknięcia igrzysk zorganizowano pierwsze zawody sportowe. Później organizowano tu show telewizyjne, turnieje jazdy konnej, manifestacje. W pływalni, z kolei, zdemontowano część trybun, aby można było bezpośrednio z kąpieli przejść na łękę pod wieżą olimpijską. Jest tu także stadion kolarski, którego drewniana konstrukcja stanowi interesujący kontrast z obiektami zbudowanymi ze stali i szkła. Wszystkie te budowle zgrupowane są wokół dużego stadionu, przeznaczonego dla 80 000 widzów. Często odbywają się na nim zawody sportowe. Zielony trawnik kryje ciekawe rozwiązania techniczne. Zimą przepompowywana jest pod nim woda tak, by stopniał śnieg.

Jeszcze kilka słów o dachu. Składa się z przezroczystych płyt ze szkła akrylowego o powierzchni około 80 000 m² i rozciąga się półkuliście nad stadionem, halą sportową i pływalnią. Popularnie nazywany *namiotem*, jest wiszącą konstrukcją przymocowaną do stalowych podpór. Na utrzymanie Parku Olimpijskiego władze Monachium przeznaczają corocznie 4 do 6 mln marek. Do 1989 roku obiekty olimpijskie zwiedziło 75 mln turystów i stały się one największą atrakcją miasta. W czasie



Fot. Huber, Garmisch-Partenkirchen

Słynny dach nad obiektami olimpijskimi

Igrzysk Olimpijskich we wrześniu 1972 roku Park Olimpijski w Monachium stał się areną krwawych wydarzeń. Grupa 8 bojowników jednej z radykalnych organizacji palestyńskich wdarła się do pomieszczeń, w których przebywało 11 sportowców z Izraela. Dwóch z nich próbowało stawić opór, toteż zostali od razu zabici. Terrorysty jako warunek uwolnienia zakładników przedstawili żądanie zwolnienia z izraelskich więzień grupy 200 Palestyńczyków i przekazania do ich dyspozycji samolotu, którym mogliby opuścić terytorium Niemiec. Ostatni akt dramatu rozegrał się wówczas, gdy terrorysty i zakładnicy wsiedli na obszarze wioski olimpijskiej do śmigłowca, którym mieli odlecieć na lotnisko. Nie wytrzymały nerwy któregoś z niemieckich policjantów. Rozpoczęła się bezładna strzelanina, w której zginęło czterech Palestyńczyków. W tym czasie pozostała czwórka oraz sportowcy izraelscy byli już we wnętrzu śmigłowca. Widząc śmierć swoich kolegów, czterej Palestyńczycy wyskoczyli z helikoptera, pozostawiając w nim związanych Izraelczyków. Następnie odbezpieczyli granaty i wrzucili je do środka. Śmigłowiec momentalnie stanął w płomieniach. Podczas wymiany ognia z jednostką antyterrorystyczną zginęło dwóch kolejnych Palestyńczyków, a pozostali byli ciężko ranni i także niebawem zmarli.

(Oprac. na podstawie książki pt. „Cuda świata” Rolanda Gööcka – wydanej przez MUZA SA Warszawa 1996)



Fot. Laenderpress, Düsseldorf

Budunki wioski olimpijskiej

Praca przy komputerze

Jednym z podstawowych kierunków polskiej polityki zagranicznej o znaczeniu strategicznym jest dążenie do członkostwa w Unii Europejskiej. Ta przynależność wiązać się będzie z przyjęciem przez Polskę różnych regulacji prawnych, obowiązujących członków unii, w tym dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy.

Problemom nadawano znaczną wagę od początku tworzenia Wspólnot Europejskich. Przejawia się to w wydaniu przez Radę dyrektyw określających podstawowe wymogi bezpieczeństwa i higieny pracy. **Planuje się powołanie w ramach Unii Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia, jako centrum zajmującego się gromadzeniem i rozpowszechnianiem informacji w tej dziedzinie nie tylko wśród państw członków, ale również w USA, Japonii, krajach EFTA oraz państw Europy Wschodniej.**

Stosunkowo mało znane w powszechnym odbiorze i praktyce są zagadnienia BHP przy obsłudze komputerów. Polska przeżywa prawdziwą rewolucję komputerową. Urządzenia te stosowane są powszechnie w zakładach przemysłowych, bankach, przedsiębiorstwach handlowych, usługowych, na uczelniach wyższych, coraz liczniej występują w szkołach, a nawet w sklepach. Tymczasem znajomość zagadnień BHP przy obsłudze komputerów jest w powszechnym odbiorze i praktyce stosunkowo mało znana.

Jedna z dyrektyw obowiązujących w Unii Europejskiej poświęcona jest minimalnym wymaganiom w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia przy pracach z urządzeniami wyposażonymi w monitory ochronne (piąta dyrektywa szczegółowa nr 90/270/... , wydana 29 maja 1990 r.).

Dyrektywa nie ma zastosowania do: kabin kierowców pojazdów i kabin sterowniczych maszyn, systemów komputerowych w środowiskach transportu (samoloty, samochody), przeznaczonych do użytku publicznego, systemów przenośnych, kalkulatorów, kas rejestrujących, maszyn do pisania i innych urządzeń z małymi ekranami do wyświetlania danych lub wyników pomiarów.

W art.2 Dyrektywa określa podstawowe pojęcia:

- **urządzenia z monitorami ekranowymi:** urządzenia do wyświetlania informacji znakami lub graficznie,
- **stanowisko pracy** (zespół urządzeń z monitorem ekranowym, wyposażenie dodatkowym i peryferyjnym, uchwytem na dokumenty, krzesłem roboczym, biurkiem lub powierzchnią roboczą i bezpośrednim otoczeniem miejsca pracy,
- **pracownik** (każdy zatrudniony, który zwykle korzysta z urządzeń z monitorami ekranowymi przez większą część swego czasu pracy).

W części II Dyrektywy sprecyzowano obowiązki pracodawców:

1. Analizowanie stanowisk pracy w celu oceny warunków ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracy, szczególnie zagrożenia wzroku, zagrożeń fizycznych i obciążeń psychicznych.

2. Informowanie pracowników o wszystkich aspektach ochrony zdrowia i bezpieczeństwa oraz o środkach zabezpieczających na ich stanowiskach pracy.
3. Przeszkolenie przed podjęciem pracy i w każdym przypadku znaczącej zmiany organizacji stanowiska pracy.
4. Planowanie codziennej pracy pracownika w sposób zapewniający przerwy lub zmianę charakteru czynności dla zmniejszenia obciążenia pracą przy ekranie monitora.
5. Zagwarantowanie prawa pracowników do odpowiednich badań oczu i wzroku (przeprowadzanych przez osoby o niezbędnych kwalifikacjach) przed podjęciem pracy, w regularnych odstępach czasu oraz każdorazowo w przypadku wystąpienia zaburzeń wzroku, a ponadto prawa do badań oftalmologicznych, jeżeli okaże się to konieczne.
6. Wyposażenie pracownika w specjalne urządzenie korygujące, jeżeli okaże się to konieczne i nie mogą być użyte zwykłe urządzenia korygujące – na koszt pracodawcy.
7. Dostosowanie stanowisk pracy do wymogów Dyrektywy, nie później niż do 31 XII 1996 r.

Dyrektywa określa następujące minimalne wymagania:

1. Monitor:

- korzystanie z urządzeń komputerowych nie może być źródłem zagrożeń dla pracownika,
- znaki na ekranie monitora powinny być wyraźne, odpowiedniego rozmiaru i z odpowiednimi odstępami między nimi oraz liniami, zaś obraz winien być stabilny, bez migotania i zakłóceń. Jasność i kontrast między znakami a tłem powinny być łatwe do regulowania przez operatora,
- monitor powinien być łatwy do obracania (płaszczyzna pozioma) i pochylania (płaszczyzna pionowa).

2. Stanowisko pracy:

- powinno być zaprojektowane w sposób zapewniający dostateczną przestrzeń przy zmianie pozycji i ruchach pracownika.

3. Oświetlenie:

- oświetlenie miejsca pracy i pomieszczenia powinno być dostateczne, zapewniające właściwy kontrast pomiędzy ekranem a tłem otoczenia, uwzględniające rodzaj pracy i specyfikę pracy wzrokowej pracownika,
- okna lub inne otwory, przezroczyste i półprzezroczyste ściany, wyposażenie pomieszczeń, ściany nie powinny – na ile to możliwe – powodować bezpośrednich odbłasków i odbić od ekranów i monitorów,
- Okna powinny być wyposażone w system zasłon ruchomych.

4. Hałas:

- hałas urządzeń stanowiska pracy nie może rozpraszać uwagi i utrudniać porozumiewania się.

5. Ciepło:

- urządzenia stanowiska pracy nie powinny emitować nadmiaru ciepła, przeszkadzającego pracownikom.

6. Promieniowanie:

- wszelkie promieniowania winny być obniżone do poziomu nie mającego wpływu na zdrowie i bezpieczeństwo pracownika (elektromagnetyczne, ultrafioletowe, rentgenowskie, jonizujące pola elektrostatycznego, mikrofalowe, podczerwone).

7. Wilgotność:

- należy ustalić i utrzymać odpowiedni stopień wilgotności.

8. Klawiatura:

- powinna być możliwość regulowania kąta ustawienia klawiatury,
- przestrzeń przed klawiaturą powinna umożliwiać podparcie rąk i dłoni operatora,
- powierzchnia klawiatury powinna być matowa (odbicia),
- układ klawiatury i wielkość klawiszy powinny ułatwiać pracę,
- znaki na klawiaturze powinny być odpowiednio kontrastowe i czytelne.

9. Biurko (powierzchnia robocza):

- biurko komputerowe lub powierzchnia robocza powinny być odpowiednio duże (zapewniające swobodne ustawienie monitora, klawiatury, urządzeń pomocniczych i usytuowanie dokumentów),
- powierzchnia biurka nie powinna powodować odbić (mat),
- uchwyt na dokumenty powinien być stabilny, regulowany, ustawiony tak, aby zminimalizować ruchy głowy i oczu.

10. Krzesło:

- krzesło robocze powinno być stabilne, zapewniające wygodną pozycję i swobodę ruchów, z regulowaną wysokością siedziska oraz regulowaną wysokością i nachyleniem oparcia.

Należy zaznaczyć, że minimalne wymagania Dyrektywy są często ogólne i nie określają dokładnie niektórych pożądanых rozwiązań. Stąd też istnieje konieczność sięgania do innych przepisów szczegółowych i literatury fachowej.

Marzena Kwietniewska-Cisak

mgr Marzena Kwietniewska-Cisak – specjalista ds. bezpieczeństwa i higieny pracy w PŚk.

Lekcja w Muzeum Narodowym w Kielcach

Imprezy kulturalne nie umykają uwadze studentów Wydziału Budownictwa Lądowego. Wielu z nich w tym:

Janusz Klimkiewicz, Jacek Szymonek, Jarosław Jagielski, Tomasz Bucki, Andrzej Tarapata, Czesław Wiech, Paweł Pańczyk, Lena Niestuj, Aneta Turbakiewicz, Grzegorz Klimek, Tomasz Baliński, uczestniczyło w otwarciu wystawy pt. „Sławne bitwy oręża polskiego” w Pałacu Biskupim w Kielcach.

Wystawiane obrazy pochodzą z wielu źródeł krajowych i zagranicznych, a wśród malarzy pojawiają się takie nazwiska jak Jan Matejko, Józef Chełmoński, Józef Brandt, Artur Grottger czy Kossakowie. Prócz obrazów prezentowane są na wystawie także litografie, miedzioryty, drzeworyty i akwaforty, również o tematyce batalistycznej. Wszystkie prace zostały uporządkowane zgodnie z kolejnością bitew i związanych z nimi okresów historycznych.

Ekspozycje otwiera sala poświęcona czasom od bitwy pod Legnicą aż do grunwaldzkiej wiktorii. Wśród innych prac znajduje się tu obraz olejny Wojciecha Kossaka „Bitwa pod Grunwaldem” (1931 r.), w którym artysta uchwycił moment walki o sztandar polski, a także obraz Kazimierza Sichulskiego „Bitwa pod Legnicą” (1936 r.). W kolejnych salach znajdują się obrazy przedstawiające bitwy: pod Warną, Orszą, Obertynem. Wśród prac przedstawiających bitwę pod Byczyną znajduje się jedyny na wystawie obraz Jana Matejki „Zamojski pod Byczyną” (1884 r.), przedstawiający udział sławnego hetmana w walkach o sukcesję na tronie polskim. Z kolei wspinała szarżę

husarii przedstawia obraz Wojciecha Kossaka „Bitwa pod Kircholmem” (1925 r.).

Po obrazach przedstawiających liczne wojny Rzeczypospolitej w XVI w. i początku XVII w. przychodzi czas na potop szwedzki i obronę Częstochowy. Z tej tematyki prac wyróżnia się olejny obraz Januarego Suchodolskiego „Obrona Częstochowy” (1845 r.). Liczną grupę stanowią obrazy przedstawiające okres wojen z Turkami aż do odsieczy wiedeńskiej. Tutaj przykładem może być obraz Stanisława Chlebowskiego „Bitwa pod Wiedniem” (1883 r.). Okres ten kończy obraz Pandolpo Reschi „Bitwa pod Parkanami”.

Następnym etapem jest okres walk o niepodległość. Rozpoczyna go seria obrazów przedstawiających bitwę pod Raclawicami, w tym olejny obraz Januarego Suchodolskiego „Kościuszko pod Raclawicami” (1861 r.). Ten sam malarz jest autorem innych prezentowanych tu obrazów: „Zdobycie wąwozu Somosierra” czy „Bitwa pod Raszynem”. Okres ten jest też tematem prac Wojciecha Kossaka „Olszynka Grochowska”, „Czartoryscy pod Ostrołęką” i „Sowiński na szańcach Woli”. Powstanie styczniowe jest tematem obrazu Artura Grottgera „Bitwa” (z cyklu „Polonia”) oraz „Bój” (z cyklu „Lithuania”).

Ostatnią część wystawy stanowią prace przedstawiające bitwy okresu od I do końca II Wojny Światowej. Przykładem może tu być obraz Jerzego Kossaka „Cud nad Wisłą” (1930 r.). Wystawę malarstwa uzupełnia ekspozycja białej broni pochodzącej z różnych okresów dziejów, a całość jest niewątpliwie godna polecenia.

Krzysztof Golmento

Strażnica Padołu Strawczyzna

Kto jest autorem nazwy Padół Strawczyński, kto pierwszy wprowadził to określenie do słownictwa geograficznego?

Uczynił to w okresie międzywojennym autor kilku przewodników, geograf, wielki miłośnik Ziemi Kieleckiej, Sylwester Kowalczewski. Dziś nazwa ta usadowiła się na trwałe na mapach jak i w literaturze naukowej i nie budzi kontrowersji. Strawczyn i okoliczne wioski są położone w niecce otoczonej tak od południa jak i od północy osobliwymi wzniesieniami. Jednym z nich jest Góra Perzowa. W krajobrazie Padołu wyróżnia się swą charakterystyczną, ostrą sylwetką, pokrytą intensywną zielenią. Ma ona 395 m n.p.m. i należy do najbardziej urokliwych i tajemniczych wzniesień w Paśmie Obłęgor skim. Od 1995 r. Perzowa Góra pełni funkcję rezerwatu przyrodniczo-geologicznego i obejmuje powierzchnię 33,08 ha. Szczyt góry jest stromy zbudowany z czerwonego piaskowca. W trakcie ruchów górotwórczych, na skutek pęknięcia utworzyła się tu rozpadlina, która była zamieszkała w dawnych czasach. Jak podaje lokalna tradycja, bywał tu Kazimierz Wielki, przejeżdżał przez te okolice do Przedborza i tu też polował. Zglądał też i do groty.

Dziś Perzową Górę porastają wśród skał sędziwe buki, dęby jodły i jawory. Stąd przy dobrych warunkach pogodowych można oglądać panoramę okolicy, a nawet szczyty wież klasztoru na Jasnej Górze. Autobusami przyjeżdżają tu turyści, miłośnicy historii i przyrody. Potem wspinają się po stromych zboczach ku szczytowi Góry Perzowej, do kapliczki św. Rozalii.

Jaki jest jej rodowód?

Według jednej z legend na Perzowej Górze pasał krowy pasterz Perz. Pewnego razu ukazała mu się piękna pani i wręczyła klucze, i rzekła do niego: *nie wypuszczaj kluczy z ręki, choć będą się działy straszne rzeczy*. Znikła. Za moment zaczęły wypelzać węże i jaszczury. Jednocześnie wyrastała też świątynia. Perz nie zdzierzył widoku. Wypuścił klucze z dłoni, zniknęły płazy i gady. Ustał ruch skał. W ten sposób powstała grota. Potem ludzie uzdatniali ją, przysposabiali do zamieszkania, a ponadto wykreowali miejsce kultu. Podobną funkcję pełniła też w przedpiastowskich czasach i Góra Dobrzeszowska.

Od kiedy Perzowa Góra stała się osobliwym miejscem?

Źródła kościelne podają, że należała ona od początku XIX wieku do parafii Strawczyn i odgrywała rolę ośrodka kultu dla miejscowej ludności. Powszechnie wierzone tu w jej moc i sądzono, że grota powstała „w skale ręką natury utworzona”. także i tradycja potęgowała jej siłę. Okoliczny lud gromadził się więc i prosił o łaski, szczególnie w trudnych chwilach, na przykład podczas epidemii i pomorów.

Początkowo władze kościelne były ustosunkowane nieprzychylnie do rozwijającego się kultu. Już w 1820 r. reskryptem

biskupa sandomierskiego Adama Burzyńskiego, Komisja Rządowa nakazała kapliczkę na Perzowej Górze - „gdzie lud bałamuci się /.../ zupełnie znieść i skasować”. Uważano bowiem, że stanowi ona przeżytek pogańskich praktyk, które oddalają wiernych od kościoła. Chłopi nie poddali się rygorom władz i grota dalej była miejscem pielgrzymek. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XIX w. opiekowała się nią pustelniczka. Trudne chwile przeżyli wierni w czerwcu 1856 r., kiedy proboszcz Strawczyzna M. Tomaszewski, w swej nadgorliwości wobec władz kościelnych i świeckich przeniósł obraz św. Rozalii z kapliczki do kościoła parafialnego. Zapoczątkowało to akcję planowanego zniszczenia groty, jako miejsca nie święconego i niezgodnego z nauką Kościoła. Dziedzic Wólki Kłuckiej, Eustachy Kołłątaj, nie wykonał nakazu władz carskich dotyczącego zburzenia groty. W 1861 r. nakazał Antoniemu Kowalskiemu i Franciszkowi Bednarczykowi odrestaurować ją. Okoliczna ludność nadal przybywała do kapliczki, szczególnie w 1864 r. w okresie epidemii. To właśnie dzięki temu jak mówią lokalne przekazy - pomór ominął Hucisko i Kuźniaki.

W 1873 r. rozpoczął się znów spór wokół kapliczki św. Rozalii. Proboszcz z Grzymałkowa, Stanisław Parobkiewicz, uznał groty jako część swojej parafii. Zlecił więc Andrzejowi Gadowi z Huciska uporządkowanie miejsca kultu, zaś od proboszcza strawczyńskiego W. Dłużyńskiego, zażądał zwrotu obrazu św. Rozalii. Władze diecezjalne przeprowadziły dochodzenie, w którym chłopi z pobliskich wsi oświadczyli się za strawczyńską przynależnością groty. W tej sytuacji ks. Parobkiewicz ustąpił. Dalej więc ludność i to z wielką pobożnością, przybywała i szukała oparcia u św. Rozalii.

W latach 70. zamontowano tu nowe obrazy, ozdoby, uporządkowano otoczenie. W 1899 r. wybuchł pożar na Perzowej Górze. Wtedy była dość mocno eksploatowana przez żydowskich właścicieli. Wycinano olbrzymie jodły, buki, sosny. Zaprószone ognie strawiły las w niższych partiach góry i dlatego kapliczka ocalała. Wierni jeszcze bardziej poczuli jej moc.

W latach międzywojennych Góra Perzowa nadal pełniła funkcję miejsca kultu. Ale jego istnienie było zagrożone. Przyczyną tego była eksploatacja kamienia. Transportowane bloki jednak pękały i zaprzestano ich wydobycia. W tym też czasie przeprowadzono wiele prac konserwatorskich kapliczki.

Poważniejsze prace wykonano tuż przed II wojną światową: zastąpiono gontowe zadaszenie szczeliny murywanym stropem z kamienia, zasypano i obmurowano loch w lewym kącie groty oraz uzupełniono zniszczone fragmenty ścian. Na zewnątrz posadzono akacje. Inicjatorem tych robót był Kacper Knap.

Mieszkańcy okolicznych wsi bardzo często organizowali pielgrzymki na Górę Perzową. Dziś dla wielu wiernych jest to dalej miejsce kultu, historii i osobliwości natury.

Eugeniusz Kosik i Ryszard Nadgowski

Wiersze Katarzyny Szczepanek

Miłość

Mniej ważne jest życie i jego słabości,
Mniej ważne jest słowo na wiatr wyrzucone,
Mniej ważne są grzechy, niedole, świętości,
Mniej ważna jest każda królewska korona.

Miłość jest z tych wszystkich rzeczy najważniejsza,
Miłość jest największa, jest sprawą jedyną,
Ona to jest bliska, wierna i najświętsza,
Nie zaginie miłość – chociaż wielki miną!

Pieśń o wartościach, czyli refleksja nad ludzkim życiem

Wciąż idziemy, czekamy, marzymy.
Tylko byleby coś mieć.
I do jakichś wciąż celów dążymy,
By wygodne życie wieść.
Prawda, dobro z tyfu gdzieś zostaje,
Piękno ginie, miłość się sprzedaje.
A świat idzie wciąż dalej i dalej,
Choć sam nie wie, jak i gdzie.

My żyjemy, kochamy, robimy –
Wciąż od norwa każdy raz.
I do czegoś my ciągle tęsknimy,
Lecz nic nie wie żaden z nas.
Prawda, dobro z tyfu gdzieś zostają,
Piękna nie ma, miłość sny sprzedają.
A świat idzie wciąż dalej i dalej,
Nie pytając, jak i gdzie.

Życie minie i przejdzie – więc koniec,
Pozostanie jedno: Był.
I cóż więcej po tobie czy po mnie?
Kilka słów – i marny pył.
Czemu prawdą, dobrem nie żyliśmy,
Czemu miłość wciąż odrzucaliśmy,
Czemu świat szedł bezmyślnie wciąż dalej,
Skoło wiedział, jak i gdzie?

Jeśli w milion ludzi...

Jeśli w milion ludzi krzyżujących: Ratunku
Nie patrzysz – jak w zarwie zrównanie rachunku,
Jeśli nieobojętny jest Ci los człowieka –
Wybaw go, gdy Cię błaga i przyjdź, kiedy czeka!

Jeśli w milion ludzi płaczących w rozpacz
Nie rzucasz chłodnym słowem: Nie wiem co to znaczy,
Jeśliś skonał na Krzyżu – z własnego wyboru –
Obdarz ich swą miłością i swą siłą wspomóż!
Jeśli w milion ludzi w trawdzie używających

Twojej świętej Pomocy i Twych Łask Krzep
Nie patrzysz – jak się patrzy na drzewo złamane –
Niech ich skargi lekko będą wysłuchane!

Lub – jeśli w milion ludzi, którzy w swej potrzebie
Nie mogą już przywołać nikogo – prócz Ciebie,
Nie patrzysz – jak na kartę pustą i gotową –
Zejdź ze Swej wysokości i przemów choć słowo!

Jeśli w milion ludzi, co przeciwko sobie
Idą, by walczyć, niszczyć – w końcu polec w grobie,
Nie patrzysz obojętnie, czekając – aż zginą –
Odbierz im miecz – i oddał,
By nie marli z winą!

I jeśli milion ludzi bez przerwy wątpiących,
Samotnych, zagubionych – lecz wciąż szukających,
I pragnących znaleźć tu – na świecie Ciebie,
Który gdzieś – ponad ziemią – unosisz się w Niebie,
Potrafisz objąć jednym, wszechobecnym gestem –
Ukaż im Swoją Dobroć oraz rzeknij: Jestem!

Rozmyślenia

Dlaczego ciężko wśród trudów żywota
Znaleźć sens jego i kształt rzeczywistości?
Czym jest prawdziwa szczerłość i prostota,
Która pozwala naprawdę zaistnieć.

Kto w ustawicznym błędzeniu jest zdolny
Znaleźć i dotrzeć do celu swej drogi,
Do końca wewnątrz pozostając wolny,
Nie zwolniwszy samemu nikogo?

Skąd czerpać siłę i tę moc potężną,
Co nawet siebie zwyciężyć pozwoli?
Gdzie jest jej źródło – i jakim orężem
Można ją zdobyć, przed utratą bronić?

Katarzyna Szczepanek jest niewidomą studentką historii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach oraz słuchaczką kursów komputerowych dla niewidomych w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Politechnice Świętokrzyskiej. Chociaż jest osobą pogodną, wiersze jej mają charakter refleksyjny. Przekazuje w nich swoje myśli, smutek, osamotnienie, stosunek do religii i do życia. Według autorki w życiu najważniejszy jest cel, do którego dążymy i to co po nas zostanie – dobroć, miłość, piękno. Większość wierszy napisała do ulubionych melodii Bułata Okudźawy. Jako studentka historii przejmuje się bardzo wydarzeniami w Bośni i Hercegowinie. Wydarzenia te są również tematem pracy magisterskiej pisanej obecnie przez panią Kasię.

oprac. K. Solakiewicz

HISTORYCZNY MEDAL

W dniach 6-11 maja 1997 r. w Błażejówku k. Poznania odbyła się XIX edycja Mistrzostw Polski Politechnik w piłce nożnej 11-osobowej. Po raz pierwszy w historii Politechniki Świętokrzyskiej nasi piłkarze zajęli premiowane brązowym medalem trzecie miejsce.

Jechaliśmy na mistrzostwa z mieszanymi uczuciami, rozegraliśmy tylko dwa mecze sparingowe. Na głowie trenera **Jarosława Niebudka** spoczęła odpowiedzialność optymalnego zestawienia drużyny. Ostatecznie na turniej zakwalifikowało się 18 zawodników: **Paweł Łoszek, Dominik Wiktorowicz, Szymon Pindral, Artur Duda, Mariusz Madej, Paweł Baran, Jarosław Barchan, Mariusz Haładus, Robert Michalkiewicz, Leszek Leżoń, Marcin Krakowiak, Tomasz Grodzki, Mariusz Trela, Rafał Bakalarz, Ireneusz Koziej, Piotr Suswał, Krzysztof Wicha.**



Medalowa drużyna

Po przyjeździe odbyło się losowanie drużyn do poszczególnych grup – znaleźliśmy się w grupie razem z Politechniką Krakowską, Politechniką Poznańską i Politechniką Łódzką. 6 maja rozegraliśmy mecz z drużyną Łodzi. Po bardzo zaciętym meczu na boisku utrzymał się rezultat bezbramkowy. Był to dla nas najcięższy mecz w turnieju. – Ważne, że nie straciliśmy bramki – pocieszał nas trener Jarosław Niebudek. Następnego dnia stanęliśmy w szranki z drużyną z Krakowa. Zagraliśmy niezwykle ofensywnie, co przyniosło efekt w postaci jednej bramki. Pomimo jeszcze wielu doskonałych okazji wynik już nie uległ zmianie. Zaliczyliśmy pierwsze zwycięstwo w mistrzostwach. Teraz wystarczył nam remis w spotkaniu z gospodarzami turnieju – Poznaniem, aby wyjść z grupy eliminacyjnej na drugim miejscu. I tak też się stało. Niektórzy z nas mogli w tym meczu odpocząć, zaś pozostali zagrali konsekwentnie. Pierwszy raz w historii występów udało się naszej Politechnice wyjść z grupy. Był to dla nas już nie lada sukces. Wiedzieli-

śmy, że jesteśmy w gronie najlepszych 8 zespołów. Ale „apetyt rósł w miarę jedzenia”. W ćwierćfinale spotkaliśmy się z drużyną Politechniki Białostockiej (1 miejsce w grupie A) i rozegraliśmy najlepsze spotkanie, wygrywając 3 : 0.

Po tym meczu awansowaliśmy do pierwszej czwórki. Nasze ambicje rosły. W półfinale trafiliśmy na zespół ze Szczecina (pamiętaliśmy mecz sprzed 2 lat, kiedy to drużyna ze Szczecina wygrała z nami 2 : 1), podeszliśmy do tego spotkania bardzo skoncentrowani. Na boisku trwała walka o każdy metr, nie liczyli się bóle mięśni, zmęczenie. Naszym celem była wygrana. W regulaminowym czasie gry wynik brzmiał 0 : 0. O awansie do finału miały zdecydować rzuty karne. Chyba każdy wiedział, że to loteria. Przed każdym z nas pojawił się dylemat. Jak strzelić, aby padła bramka? Niestety, strzeliliśmy 3 gole, zaś Szczecin – 4. Los okazał się dla nas nieprzychylny. Nie awansowaliśmy do finału. Na pocieszenie został nam do rozegrania mecz o brązowy medal i trzecie miejsce w turnieju z drużyną Gdańska (Gdańsk przegrał półfinał z Radomiem w rzutach karnych 5 : 4). Przed gwizdkiem rozpoczynającym ten mecz wiedzieliśmy, że nie możemy go przegrać. Dążyliśmy do celu grając niezwykle ambitnie. Przyniosło to efekt w drugiej części meczu, kiedy to strzeliliśmy jedną bramkę. Do końca wynik nie uległ zmianie. Nareszcie! po kilku latach gry i zajmowaniu 4 miejsca (Rzeszów 1994, Gliwice 1996), zdobyliśmy tak cenny dla nas medal. Mamy nadzieję, że dobra passa trwająca od kilku lat będzie kontynuowana. Niektórzy z nas już kończą studia. Jednak ci, którzy pozostaną będą godnie reprezentować uczelnię na kolejnych edycjach mistrzostw.

Zdobyty medal to wielka zasługa trenera Jarosława Niebudka. Zestawił on zespół, który nie stracił w turnieju ani jednej bramki (!) Na pewno zespół wywalczył ten medal również dla trenera, a może przede wszystkim!

Wielki ukłon z naszej strony należy się Pani prorektor, dr inż. Barbarze Goszczyńskiej, która sfinansowała nasz wyjazd. Mamy nadzieję, że puchar, który zdobyliśmy będzie ozdobą i wizytówką sportu na naszej Uczelni.

Szymon Pindral

Opinia trenera

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim chłopcom za chęci i zaangażowanie. To ich umiejętności i duża odpo-

„PIERWSZE KOTY ZA PŁOTY”

W dniach 18-20 kwietnia '97 r. odbyły się w Warszawie XIX Akademickie Mistrzostwa Polski Politechnik w koszykówce kobiet. Zgłosiło się 9 drużyn: Politechnika Gdańsk, Szczecin, Łódź, Kraków, Wrocław, Kielce, Gliwice, Warszawa i AGH Kraków. Pierwszy raz w historii szkoły żeńska drużyna koszykarek reprezentowała barwy Politechniki Świętokrzyskiej w tych zawodach.

Zmagania rozpoczęły się w piątek o godz. 13. Grałyśmy z Politechniką Łódzką. Niestety, nasza drużyna uległa 73 : 29 – Łodzianki dwa lata temu zdobyły wicemistrzostwo Polski. Trzy godziny później przegralyśmy mecz z AGH 63 : 45. Wieczoro-

jednak bez niespodzianek. Gdy jechałyśmy na mecz okazało się, że z powodu awarii zamknięto tory tramwajowe. Zapowiadało się na to, że spóźnimy się na mecz. Trener bez chwili zastanowienia powsadzał nas w taksówki i dojechałyśmy na czas.

Prosto z samochodów, bez rozgrzewki weszłyśmy na parkiet. To było zrządzenie losu! Wygrałyśmy z Politechniką Wrocławską 48 : 38! Radość była niesamowita! 40 minut później zmierzyłyśmy się z Politechniką Śląską (z Gliwic). Po zaciętej walce przegralyśmy 61 : 35, chociaż do przerwy prowadziłyśmy 21 : 17. Powodem naszej porażki był brak sił – miałyśmy zbyt krótką przerwę między meczami.

W końcowej klasyfikacji uplasowaliśmy na 8 miejscu, górując nad Wrocławiankami. To również dało nam powód do zadowolenia. Oczywiście, że mogło być lepiej, ale jak na pierwszy raz, to nie było źle.

Skład naszego zespołu: **Katarzyna Benesiewicz, Aleksandra Dąbek, Marzena Maciąg, Aneta Cabel, Agnieszka Wi-cher, Ewelina Kazimierczak,**

Joanna Mech, Monika Sarnecka, Agnieszka Sarna, Katarzyna Rybarczyk, Agnieszka Frejlich, Magdalena Borowiec.

Katarzyna Benesiewicz



Drużyna koszykarek PŚk.

rem była cicha dyskoteka i symboliczna lampka szampana z okazji 21 urodzin Marzeny Maciąg. W sobotę naszymi przeciwniczkami były dziewczęta z Wrocławia i Gliwic. Nie obojęt-

wiedzialność w głównej mierze przyczyniły się do zdobycia brązu.

Najlepszym bramkarzem turnieju został **Mariusz Trela (PŚk.)**, który w sześciu meczach nie wpuścił ani jednej bramki.

Szczególne podziękowania składam dwóm weteranom: **Arturowi Dudzie i Szymonowi Pindralowi**, którzy przez pięć lat studiów rocznie reprezentowali naszą Uczelnię w mistrzostwach, zarówno halowych jak i w piłce 11-osobowej. Swój ostatni występ w barwach Politechniki Świętokrzyskiej uświet-

nili zdobyciem III miejsca w Mistrzostwach Polski Politechnik. Jest to piękny prezent dla nich samych i Uczelni.

Będziemy o Was pamiętać

Końcowa klasyfikacja

1. Politechnika Szczecińska
2. Politechnika Radomska
3. Politechnika Świętokrzyska
4. Politechnika Gdańska

Jarosław Niebudek

MISTRZOSTWA POLSKI POLITECHNIK W KOSZYKÓWCE MĘŻCZYZN

W bieżącym roku akademickim rozpoczęła się XIX edycja Mistrzostw Polski Szkół Wyższych, od 30 kwietnia do 4 maja '97 odbywały się w Poznaniu Mistrzostwa Polski Politechnik w koszykówce mężczyzn. Udział wzięło aż 17 zespołów podzielonych na 4 grupy eliminacyjne.

Nasza ekipa wylosowała grupę razem z Politechniką Krakowską (brązowy medalista poprzednich mistrzostw), Politechniką Radomską oraz Poznańską. Pierwszy mecz rozegraliśmy z gospodarzami turnieju. Po bardzo wyrównanej grze w regulaminowym czasie był remis. Od tego momentu zaczął się dramat. Do dogrywki przystąpiliśmy już bez czterech podstawowych zawodników, których sędziowie wykluczyli z gry za popełnienie przewinień osobistych. W tej sytuacji zastępujący ich dublerzy mimo olbrzymiej ambicji, nie mogli wygrać tego meczu. W drugim dniu zawodów graliśmy z drużyną Politechniki Krakowskiej, po zaciętej walce wygramyśmy 82 : 80. Następnie zmierzaliśmy się z drużyną Politechniki Radomskiej, z którą przegraliśmy. Po tej porażce zajęliśmy III miejsce w grupie, która brała udział w dalszych grach o miejsce od 9 do 12. Rozpoczęliśmy dalsze rozgrywki z Politechniką Wrocławską, z którą po bardzo dobrym spotkaniu wygramyśmy 77 : 73. Trudny mecz odczuli wszyscy. Zaczęły się mnożyć urazy i kontuzje. Do ostatniego meczu (o miejsce 9) z Politechni-



Koszykarze w akcji

ką Koszalińską przystąpiliśmy bez dwóch podstawowych graczy: Dariusza Błaszczaka oraz Artura Praska. Po bardzo widowiskowej grze przegraliśmy 124 : 101 i ostatecznie zajęliśmy 10 miejsce. Turniej był bardzo wyczerpujący, wymagający od zawodników kondycji i odporności psychicznej. Dlatego wyróżnienie i podziękowanie należy się wszystkim zawodnikom. W skład zespołu wchodził: **Marcin Terelak, Dariusz Błaszczak, Marcin Majkowski, Robert Janusz, Rafał Wróbel, Rafał Brzeziński, Marcin Kultys, Marcin Wiączkowski, Piotr Kozłowski, Artur Prasek, Paweł Trosczyński, Tomasz Bator.**

W imieniu studentów – zawodników chciałbym podziękować Pani prorektor dr inż. Barbarze Goszczyńskiej, prezesowi KU AZS, mgr Wiesławowi Krążkowi za sfinansowanie wyjazdu oraz dyrektorowi administracyjnemu, dr inż. Adamowi Barchanowi za umożliwienie przejazdu autokarem Uczelni.



Ekipa PŚk. wraz z trenerem

Ryszard Pastuszko

Biuletyn Informacyjny WSP

„Głos Akademicki” to tytuł Biuletynu Informacyjnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach. W 7 numerze pisma, w artykule pt. „Dyskretny urok Politechniki” pod redakcją Stanisława Styrca zaprezentowano Politechnikę Świętokrzyską. W artykule znaleźć można informacje o wydziałach, Centrum Laserowych Technologii Metali, a także o wizytówce Uczelni – bibliotece. Autor wspomina także i o naszym piśmie i o jego roli informacyjnej dla społeczności akademickiej Politechniki.

Okiem kwestora

Ministerialna narada kwestorów i dyrektorów administracyjnych uczelni finansowanych przez MEN w Szklarskiej Porębie w dniu 20 marca 1997 r. zgromadziła licznych specjalistów z Wydziału Finansowania Szkolnictwa Wyższego i Wydziału Inwestycji Departamentu Ekonomiczno-Finansowego MEN. Byli też przedstawiciele KBN. Zebrani usłyszeli informację o wchodzących właśnie (od 1 kwietnia) podwyżkach i wyrównaniach za grudzień 1996. Kwota podwyżki od 1 kwietnia wyniosła na etat kalkulacyjny 116,80 zł. Średnia płaca ogólnoresortowa osiągnęła – po uwzględnieniu wypłat z zakładowego funduszu nagród – 1120 zł

Na działalność ogólnotechniczną zapowiedziano przyrost środków o 18%, w tym mieści się finansowany ze środków KBN import czasopism realizowany za pośrednictwem Polskiej Fundacji Upowszechniania Nauki. KBN prowadzi też zakupy oprogramowania i baz danych. Obecnie zmieniono zasady przyznawania dotacji na publikacje. Dotację otrzymywać będzie nie wydawnictwo, ale konkretna pozycja naukowa, by uniknąć podzlecania przez wydawnictwa uczelniane druku w oficynach zewnętrznych. Mimo to uczelnie będą mogły występować o dotacje, o ile wydają prace naukowe we własnym wydawnictwie.

Fundusz pomocy materialnej dla studentów – ta dotacja wzrosła nominalnie o 18%, ale ze względu na rosnącą liczbę studentów – zmalała. Przygotowywany jest projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie pomocy materialnej dla studentów. Do istotnych zawartych tam zmian zaliczono wprowadzenie stypendiów pokrywających w części koszty studiów dla osób niepełnosprawnych, możliwości dopłat do kwater prywatnych oraz możliwości dopłat do posiłków poza stołówką. – Ministerstwo dysponuje pewną rezerwą funduszu....

Min. Kazimierz Dera podał przewidywaną dynamikę wzrostu nakładów na edukację w Polsce. W 1996 r. przeznaczono na ten cel 4,35% PKB (dla porównania: Dania – 6,1% PKB, Francja – 6% PKB, Niemcy – 5,4% PKB).

(„Pryzmat” Pismo Politechniki Wrocławskiej, 15 maja '97)

Dyscyplina kształcenia w szkole wyższej

Wraz z upadkiem wzorca studenta, można dostrzec upadek wzorca nauczyciela akademickiego. Stał się on zrezygnowanym, zobojętniałym, często zgorzkniałym i ironicznym rutyniarzem pozbawionym wszelkiego zapału. Nie stać go na przewanie wzajemnie wyniszczającego procesu degeneracji stosunków student – nauczyciel akademicki, pomimo to, że to właśnie on powinien poczynić pierwszy krok. Jedynym sposobem na zaradzenie powyższym patologiom jest zmiana na rygorystyczną, zarówno na polu przepisów, jak i faktycznej postawy nauczycieli akademickich wobec studentów.

Studenci muszą nauczyć się odpowiadać za swoje czyny, a ponieważ obecnie takiej postawy o własnych siłach nie przejawiają, potrzebne jest wymuszenie jej na nich. To zaostrenie dyscypliny musi oczywiście mieć podstawy prawne i jako takie powinno mieć charakter formalny a nie emocjonalny, ale sprawiedliwy i konsekwentny. Być może z czasem społeczność akademicka odzyska swój dawny prestiż. Wówczas część zasad przejściowego okresu wzmoczonej dyscypliny wychowawczej straci swój doraźny sens (np. sprawdzanie obecności na wykładzie). Z większości zasad jednak nigdy nie można będzie zrezygnować, spowoduje to bowiem natychmiast rozkwit procesów anarchistycznych w stosunkach społecznych, sprzyjających upadkowi ducha u jednostek podatnych, które moim zdaniem stanowią większość ludzi.

Przede wszystkim wszelkie zajęcia (również wykłady) powinny być obowiązkowe, nie tylko ćwiczenia, a obecność powinna być skrupulatnie sprawdzana. Po drugie – rozmowy na zajęciach powinny być skutecznie tępione poprzez wyrzucanie z sali. Przekroczenie terminu oddania projektu powinno być równoznaczne z jego nie zaliczeniem. Ściąganie na kolokwium powinno kończyć się nie tylko wyrzuceniem z sali, lecz wnioskiem do komisji dyscyplinarnej o pozbawienie praw studenta. Egzamin poprawkowy powinien być tylko jeden. Weryfikacji powinni podlegać także nauczyciele akademicki, często nie nadający się do działalności wychowawczo-dydaktycznej....

Nauczyciele akademicki powinni być autorytetami naukowymi i moralnymi. Nauczyciel akademicki nigdy nie powinien się spoufałać ze studentami, co nie oznacza, że ma być pozbawiony poczucia humoru. Chodzi o to, żeby być mistrzem, trzeba zachować dystans do swoich podopiecznych.

Uczelnie powinny być niezależne ideologicznie, co w obecnym systemie demokratyczno-wolnorynkowym oznacza niezależność finansową.

Jest to fragment pracy seminaryjnej słuchacza Podyplomowego Studium Pedagogicznego)

(„PG” Pismo Politechniki Gdańskiej, kwiecień '97)

Redaguje zespół: Krzysztof Grysa, Krystyna Solakiewicz, Danuta Sikora, Elżbieta Wikło; Redakcja techniczna: Zuzanna Rejnin; Łamanie komputerowe: Marcin Pawlik; Projekt okładki i skanowanie zdjęć: Tadeusz Uberman; Rysunki: Tadeusz Wróbel; Adres redakcji – POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA bud. A pok. 107, tel. 34-24-549, 25-314, Kielce, Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 7 Druk: Samodzielna Sekcja Poligrafii PŚk., 25-314 Kielce, ul. Studencka tel. 34-24-670

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w dostarczonych materiałach



WIELKA MAJÓWKA PRAGA- WIEDEN

W czasie tegorocznych świąt majowych (1 – 4.05.) pracownicy naszej Uczelni uczestniczyli w dwóch wycieczkach. Pierwszą zorganizowano do Bratysławy i Wiednia, a drugą do Pragi. Mimo wszystkich niedociągnięć ze strony organizatora (Agencja Turystyczna „ABEX”) – wycieczki były udane i jak widać na zdjęciach humory i pogoda dopisywały.

